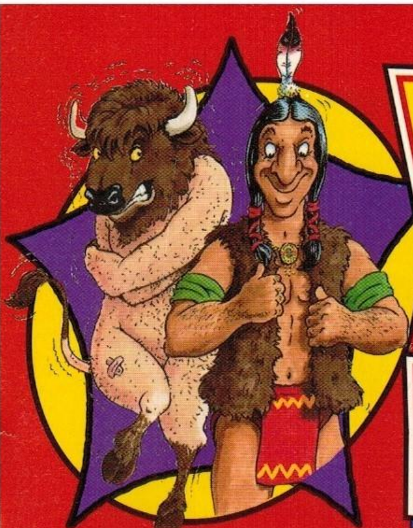


Wally poznaje historię świata!



15(67)

TYGODNIK

R

CENA
3,50 zł

od 25.05.00
do 31.05.00

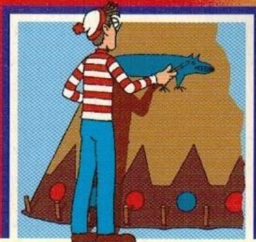
Indianie



Bizon



Gotowanie



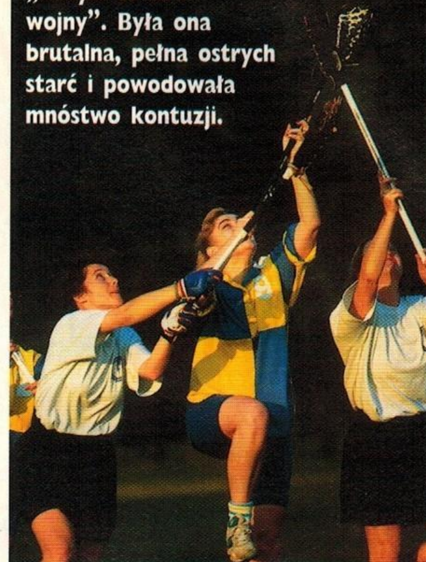
Tipi


INDEKS 354910
ISBN 83-87911-89-5
9 788387 911898

NAKLEJKI, ŁAMIGŁÓWKI I MAKABRYCZNE WIADOMOŚCI



OTO STAROŻYTNY ŚWIAT AMERYKAŃSKICH INDIAN. POZNAMY TU WĘDROWNE PLEMIONA, ODWIEDZIMY SZAMANA WYWOŁUJĄCEGO DESZCZ I ZACZAIMY SIĘ, BY OBSERWOWAĆ BIZONY.


Grę Lacrosse Indianie z południa nazywali „małym bratem wojny". Była ona brutalna, pełna ostrych starć i powodowała mnóstwo kontuzji.

AMWELL – TONY STONE IMAGES



PLEMIENNI WĘDROWCY

35 000 - 1500 r. n.e.

EUROPEJSCY ODKRYWCY NAZWALI PRZEZ POMYŁKĘ MIESZKAŃCÓW AMERYKI INDIANAMI. NIE WIEDZĄC NIC O ISTNIENIU AMERYKI, MYŚLELI, ŻE DOTARLI DO INDII! RDZENNA LUDNOŚĆ ZAMIESZKUJE TE ZIEMIE OD TYSIĘCY LAT, POLUJĄC, ŁOWIĄC RYBY I UPRAWIAJĄC ZIEMIĘ. PIERWOTNI AMERYKANIE NIE MIELI KONI, TRANSPORT ODBYWAŁ SIĘ PRZY POMOCY PSÓW!







BRRR MAKABRA

OTO JAK INDIANIE PRZYGOTOWYWALI CHŁOPCÓW DO DOROSŁOŚCI: MUSIELI ONI POZWOLIĆ POKĄSAĆ SIĘ MRÓWKOM LUB PRZEBIEC WIELE KILOMETRÓW W UPALNYM SŁOŃCU Z USTAMI PEŁNYMI WODY, KTÓREJ NIE MOGLI POŁKNĄĆ!





KIEDY TO SIĘ ZDARZYŁO?

ok. 35 000 lat p.n.e.	W EPOCE LODOWCOWEJ LUDZIE PRZESZLI PO LĄDZIE Z AZJI DO AMERYKI ZA MAMUTAMI.
ok. 500 r. p.n.e. - 500 r. n.e.	INDIANIE HOPEWELL UPRAWIALI ZIEMIĘ W POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ CZĘŚCI AMERYKI PÓŁNOCNEJ. GRZEBALI SWOICH ZMARŁYCH POD OGROMNYMI ZIEMNYMI KURHANAMI.
ok. 700 r.	PLEMIONA ŻYJĄCE W DOLINIE MISSISIPI BUDOWAŁY PIERWSZE MIASTA I WSIE.
600 - 1200 r.	ANASAZI ZAŁOŻYLI ROLNICZE WSIE NA POŁUDNIOWYM ZACHODZIE. BUDOWALI TEŻ OSIEDLA „MESA VERDE" - POD URWISKIEM.
ok. 1000 r.	LEIF ERIKSSON WYLĄDOWAŁ NA PÓŁNOCNO-WSCHODNIM WYBRZEŻU. TO PIERWSZY EUROPEJCZYK, KTÓRY POSTAWIŁ TU STOPĘ!
ok. 1500 r.	PRZYBYWAJĄ EUROPEJSCY OSADNICY. PRZYWOŻĄ KONIE, TRANSPORT KOŁOWY I MNÓSTWO ŚMIERTELNYCH CHORÓB!

SŁOWNICZEK

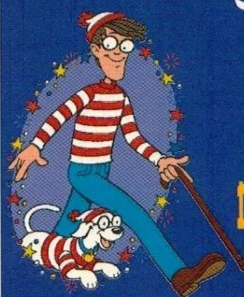
INICJACJA - UROCZYSTOŚĆ, PODCZAS KTÓREJ OSOBA ZOSTAJE CZŁONKIEM GRUPY LUB STOWARZYSZENIA.

POPŁOCH - KIEDY LUDZIE LUB ZWIERZĘTA WPADNĄ ZE STRACHU W PANIKĘ, WTEDY UCIEKAJĄ W POPŁOCHU.

SUSZONA CEGŁA - CEGŁA Z MUŁU, NIE WYPALANA, LECZ SUSZONA NA SŁOŃCU, UŻYWANA W BUDOWNICTWIE.

ZAMSZ - SKÓRA ZWIERZĘCA, KTÓRĄ WYPRAWIONO I ZMIĘKCZONO, BY MOŻNA BYŁO UŻYĆ JEJ DO WYROBU UBRAŃ.

CZĘŚĆ 15



W DROGĘ!

SZUKAJ I ZNAJDŹ

ODSZUKAJCIE PIĘĆ OBRAZKÓW UKRYTYCH W TYM INDIAŃSKIM ZESZYCIE. JEST W NIM TAKŻE AŻ SIEDEM BIZONÓW DO ODKRYCIA.

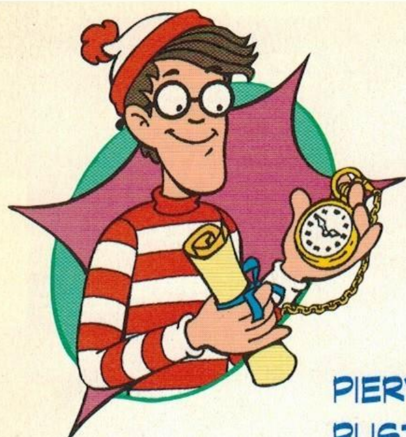












PODRÓŻE W CZASIE

WIELKI KRAJ

PIERWSI AMERYKANIE UMIELI ŻYĆ W GÓRACH, LASACH, NA PUSTYNIACH, BAGNACH, A NAWET POŚRÓD LODÓW ARKTYKI.

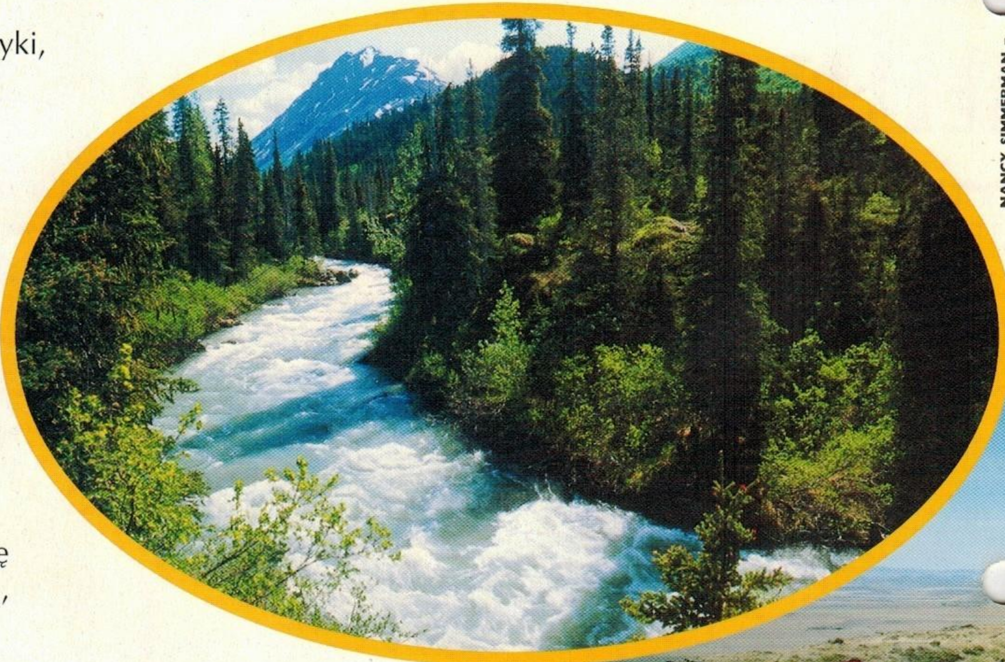
Osadnicy

Przodkowie Indian znaleźli się w Ameryce tysiące lat temu. Przybyli aż z Syberii, idąc za zwierzętami, na które polowali! W tym czasie Azja i Ameryka były połączone lądem. Indianie mieszkali w różnych częściach Ameryki, dzieląc się na kilkaset plemion. Plemiona zamieszkujące obrzeża Wielkich Równin wiosną siały zboże, w lecie żywiły się dzikimi owocami, a jesienią zbierały plony. W pełni lata urządzano polowanie na bizony. Plemiona żyjące pośrodku Wielkich Równin polowały na bizony przez cały rok. Indianie mieszkający na wschodzie uprawiali ziemię i polowali na jelenie i ptaki, na przykład indyki.

- CO INDIANKA SERWUJE MĘŻOWI NA OBIAD?

- BIZONA Z POPCORNEM!

Plemionom żyjącym na północnym zachodzie nie brakowało jedzenia. Polowały na jelenie i inne zwierzęta, łowiły łososie, a poza tym zbierały korzenie i jagody. Na wybrzeżach Indianie czerpali dużo więcej pożywienia z morza.

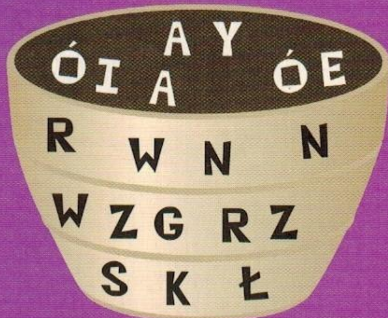


NANCY SIMMERMAN - TONY STONE IMAGES



PEŁNY KOSZ

OTO KOSZ INDIAŃSKI. ROZSZYFRUJ LITERY W KAŻDYM Z RZĘDÓW I DODAJ DO NICH SAMOGŁOSKI Z WNĘTRZA KOSZA, BY OTRZYMAĆ NAZWY TRZECH ELEMENTÓW KRAJOBRAZU.





WERNER FORMAN ARCHIVE

Plemiona z Wielkich Równin miały sprytny sposób masowego zabijania bizonów. Myśliwi płoszyli stado i zapędzali je nad strome urwisko skalne, takie jak to.

Uprawa roślin

Mężczyźni zajmowali się polowaniem, a kobiety uprawiały i zbierały rośliny: kukurydzę, fasolę, dynie i słoneczniki. Niektóre plemiona zbierały dziki ryż i żołędzie, z których robiły mąkę.





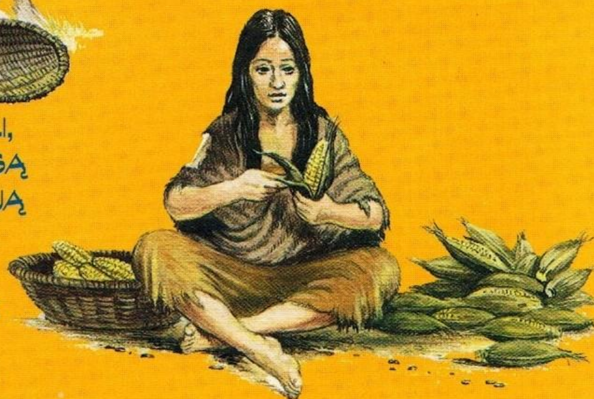
ZWYCZAJE INDIAN





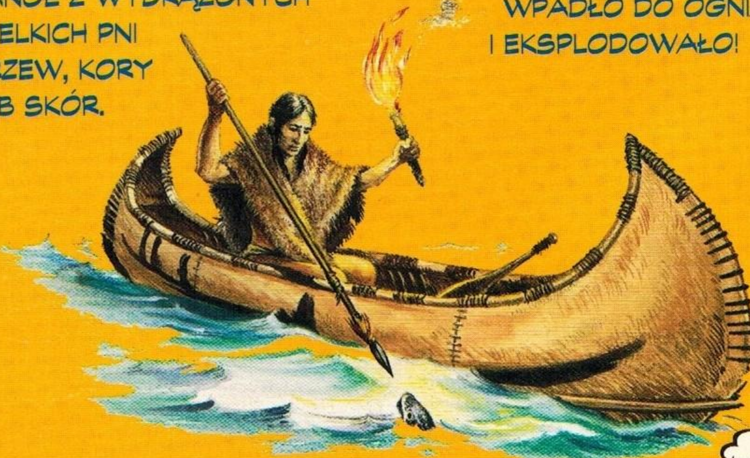
PIERWSI AMERYKAŃSCY MYŚLIWI NIE MIELI KONI, NA KTÓRYCH MOGLIBY ŚCIGAĆ ZWIERZYNĘ. PODKRADALI SIĘ DO NIEJ UBRANI W ZWIERZĘCE SKÓRY. DZIĘKI TEMU PRZEBRANIU BIZONY NIE CZUŁY LUDZKIEGO ZAPACHU!

INDIANIE WIEDZIELI, KTÓRE ROŚLINY SĄ JADALNE I NADAJĄ SIĘ NA LEKARSTWA. WYNALEŹLI TEŻ NARZĘDZIE SŁUŻĄCE DO STRZĄSANIA JAGÓD Z KRZEWÓW PROSTO DO STOJĄCEGO POD SPODEM KOSZA.



GŁÓWNĄ UPRAWĄ WIELU INDIAŃSKICH ROLNIKÓW BYŁA KUKURYDZA. NIEKTÓRZY TWIERDZĄ, ŻE INDIANIE WYNALEŹLI POPCORN, KIEDY KILKA ZIAREN WPADŁO DO OGNIA I EKSPLODOWAŁO!

RYBACY UŻYWALI WŁÓCZNI I SIECI. BUDOWALI TEŻ PUŁAPKI NA RYBY. ROBILI CANOE Z WYDRĄŻONYCH WIELKICH PNI DRZEW, KORY LUB SKÓR.



PODRÓŻE W CZASIE



W INDIAŃSKIEJ CHACIE

GDZIE WOLELIBYŚCIE MIESZKAĆ: W IGLOO CZY TIPI?

Wędrowna wieś

Forma domów, jakie budowali Indianie, pasowała do ich trybu życia. Plemiona wędrujące za stadami bizonów nie stawiały trwałych domostw. Żyły w namiotach ze skór bizonów, nazywanych tipi. W ciągu zaledwie pięciu godzin można było złożyć całą wioskę.

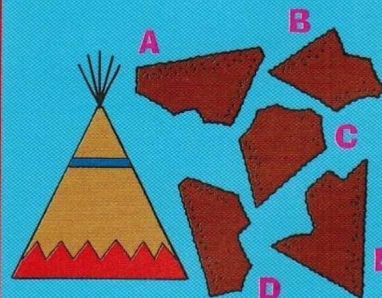
Trwały dom

Plemiona prowadzące osiadły tryb życia mieszkały we wsiach. Jedno z plemion – Krikowie – zbudowało dziesięciotysięczne miasto!

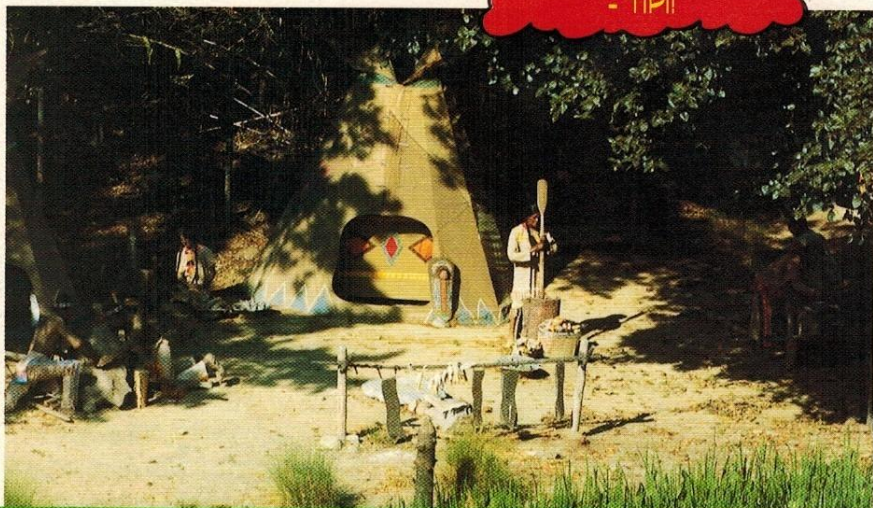
- CO TO JEST: BIZON ROZCIĄGNIĘTY NA ŻERDZIACH?
- TIPI!

PRZYTULNE TIPI

ZGADNIJCIE, KTÓRE BIZONIE SKÓRY TWORZĄ POKRYWĘ TEGO TIPI NA CZAS ZIMY?



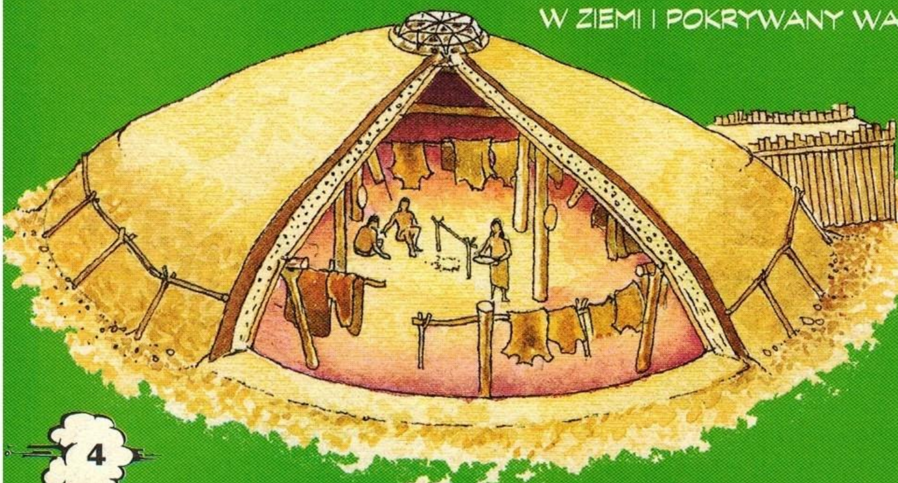
BRAD MICHAELSON - TRIP



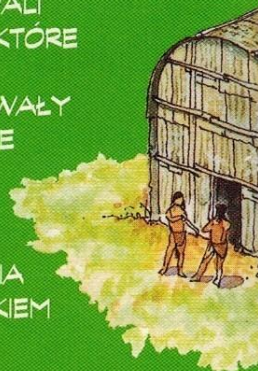
Indianie z prerii żyli w takich oto stożkowatych tipi. Skóry bizonów naciągano na wysokie żerdzie. Przez dziurę na szczycie wylatywał dym.

NIE MA JAK W DOMU

1 NIEKTÓRZY INDIANIE PRERII TYLKO PRZEZ CZĘŚĆ ROKU POLOWALI NA BIZONY. MIESZKALI W PRZYTULNYCH DOMACH-WIGWAMACH, Z KTÓRYCH KAŻDY MIAŁ OK. 15 M ŚREDNICY I 2 M WYSOKOŚCI. DREWNIANY SZKIELET BYŁ BUDOWANY NAD DZIURĄ W ZIEMI I POKRYWANY WARSTWĄ MUŁU I TRAWY.



2 IROKEZI BUDOWALI DŁUGIE DOMY, KTÓRE MIAŁY OK. 45 M DŁUGOŚCI. ZAMIESZKIWAŁY JE RODZINY TWORZĄCE TZW. „OWACHIRA". WEWNĄTRZ BYŁY POMIESZCZENIA Z MIEJSCAMI DO SPANIA PO BOKACH I PALENISKIEM NA ŚRODKU.





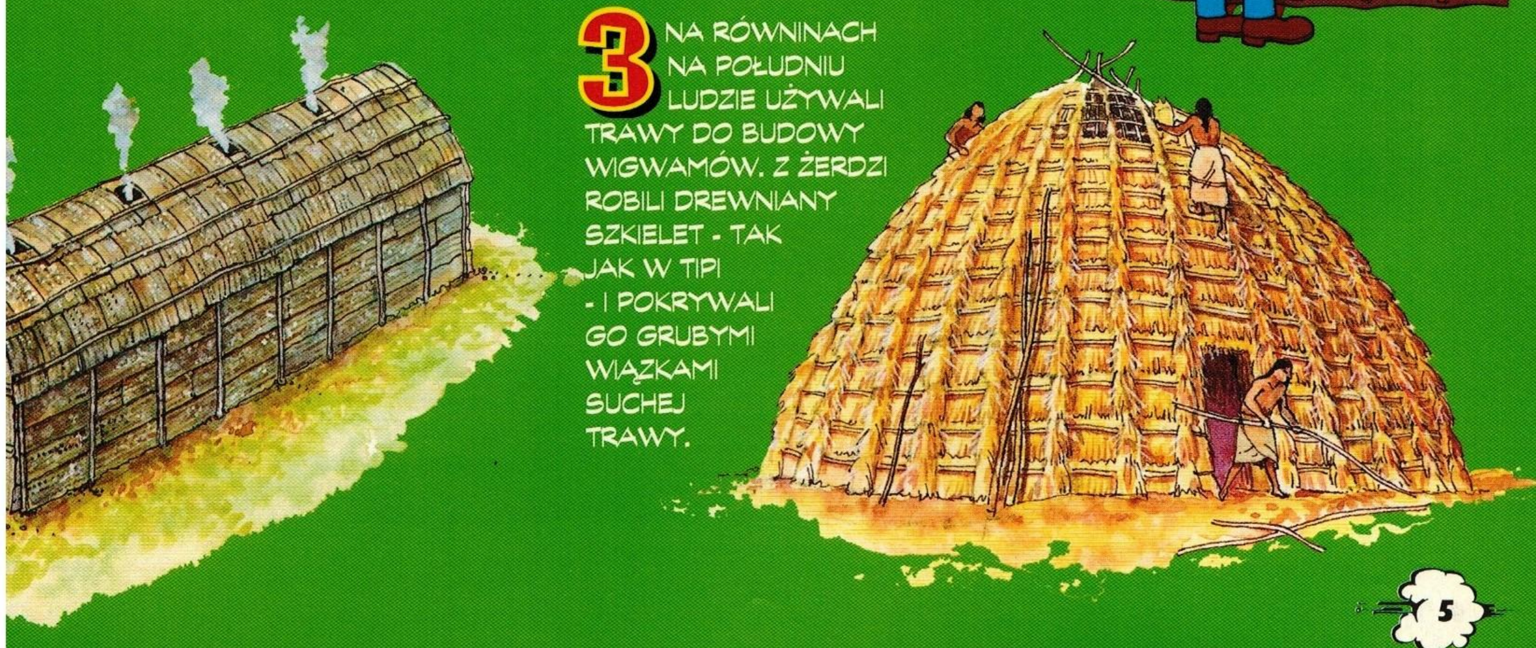
WARTO WIEDZIEĆ

INDIANIE BRALI KĄPIELE PAROWE. BUDOWALI NAMIOTY, W KTÓRYCH WYLEWALI WODĘ NA GORĄCE KAMIENIE, BY WYTWORZYŁA SIĘ PARA. SIEDZIELI TAM I POCILI SIĘ!

Tipi miało ok. 6 m średnicy i 5,5 m wysokości. Dwie osoby stawiały je w godzinę. Na tipi zużywano 20 żerdzi i skóry 10 bizonów. Skóry były malowane i ozdobione kolcami amerykańskich jeżozwierzy – ursonów.

Z czego dom?

Do budowy domów Indianie używali materiałów, jakie były pod ręką. W lasach pokrywali żerdzie trzciną albo korą wiązów. Na mroźnej północy Inuici mieszkali w lodowych domkach – igloo. Resztę roku zamieszkiwali w chatach lub namiotach. Niektóre plemiona używały suszonych cegieł z gliny lub mułu do budowy domów. Lud Anasazi na południowym zachodzie budował kilkupiętrowe budynki! Indianie nie posiadali mebli. Mieli oparcia pod plecy, gdy siedzieli wokół ogniska, a spali na podłodze na futrach lub skórach.



3 NA RÓWNINACH NA POŁUDNIU LUDZIE UŻYWALI TRAWY DO BUDOWY WIGWAMÓW. Z ŻERDZI ROBILI DREWNIANY SZKIELET - TAK JAK W TIPI - I POKRYWALI GO GRUBYMI WIĄZKAMI SUCHEJ TRAWY.



PRAWDZIWY AMERYKANIN

KAWAŁEK STAREJ INDIAŃSKIEJ STRZAŁY DOPROWADZIŁ FRANKA CUSHINGA DO NIEZWYKŁYCH ODKRYĆ. SPĘDZIŁ CAŁE ŻYCIE NA POZNAWANIU ZWYCZAJÓW RDZENNYCH MIESZKAŃCÓW AMERYKI.

Frank Hamilton Cushing urodził się w 1857 r. w małej wiosce USA, w Pensylwanii. Był wątłym dzieckiem, słabszym od swoich rówieśników i nie mógł uprawiać sportów. Większość czasu poświęcił na czytanie i spacerowanie po lesie i polach w pobliżu domu. W czasie jednego z takich spacerów natknął się na stary grot strzały. Tak bardzo go zaciekawił, że zaczął czytać wszystko, co się dało, o amerykańskich Indianach.

Gdy Cushing miał zaledwie 18 lat, zaproponowano mu pracę w Smithsonian Institute, jednym z najważniejszych amerykańskich muzeów. Zaczął fascynować się kulturą Indian Zuni z Nowego Meksyku i uważnie ją studiował. Organizował badania i wykopaliska w starożytnych pueblach (czyli wioskach) w Arizonie i na Florydzie. Stał się wśród naukowców szanowanym ekspertem w sprawach Indian.









5 Gdy po sześciu miesiącach Wesley i inni członkowie ekspedycji wracali do Waszyngtonu, Cushing zdecydował się zostać.



6 Zuni byli zdolnymi rzemieślnikami. Cushing wiele nauczył się od nich. Dowiedział się także, jak dekorują srebrne naczynia i biżuterię.



7 Obserwował ich rytuały, w tym również ceremonię Szalako. Kapłani Zuni nosili tradycyjne maski i przed każdym domem wtykali w ziemię rytualne laski ozdobione piórami.



8 Cushing zyskał z czasem taki szacunek plemienia, że mianowano go członkiem jednej z dwóch grup kapłańskich Zuni.





9 Ostatecznie Zuni mianowali Cushinga Pierwszym Wodzem Wojennym. Po pięciu latach życia z nimi Cushing wrócił do Waszyngtonu. Opisał swoje doświadczenia i wszystko, czego się dowiedział o Indianach Zuni.



MAGIA

INDIANIE WIERZYLI, ŻE KAŻDA RZECZ I ZWIERZĘ MA SWOJEGO DUCHA.

Magiczna siła

Indianie wierzyli i ciągle wierzą w potężną magiczną siłę, przenikającą zwierzęta, miejsca i zjawiska przyrody, np. pioruny. Byli przekonani, że ta siła pomaga im w poszukiwaniu jedzenia lub przynosi zwycięstwo w walce. Szanowali duchy i żyli w zgodzie z przyrodą. Mogli rozmawiać ze światem duchów za pośrednictwem szamana lub uzdrowiciela. Wierzyli, że szamani mają wielką moc – mogą zmieniać pogodę, patrzeć w przyszłość, a nawet wskazać, gdzie ukrywa się złodziej.



Moc szamana

Szamani leczyli chorych, składali złamane kości i używali ziół do leczenia prostych przypadłości, takich jak ból głowy i zębów. Przy ciężkich chorobach potrzebna była pomoc duchów. Szamani z pomocą zwierzęcych grzechotek lub wachlarzy z ptasich piór prosili święte zwierzęta, np. orła, by wspomogły ich swoją siłą. Indianie często nosili zwierzęce amulety, zrobione przez szamanów, by odegnać złe duchy. Szaman był szanowany, ale wzbudzał też strach – czasami mógł użyć swojej mocy, by wyrządzić komuś krzywdę!

Szamani organizowali święta, by prosić duchy o obfite zbiory lub powodzenie na polowaniu. Przewodzili także śpiewom i tańcom, potrząsając specjalnymi grzechotkami, takimi jak ta, którą zrobiono ze skorupy żółwia.



ZWIERZĄT

W czasie suszy szamani wykonywali specjalny taniec deszczu. Ubierali kolorowe pióropusze i śpiewali pieśni do Ptaka Pioruna, boga burz. Ptak Piorun mógł wypuścić strzałę błyskawicy ze swoich szponiastych nóg!

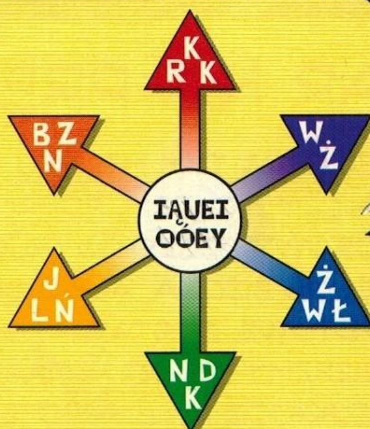


Anioł stróż

W wielu plemionach nastolatków wysyłano na poszukiwanie wizji. To znaczyło, że dzieci musiały odejść, by pościć i modlić się. Miały nadzieję, że ukarze im się duch i da im specjalną moc. Te duchy mogły później zostać stróżami dzieci, opiekującymi się nimi przez całe życie. Duchy opiekuńcze często przybierały postać ptaka lub innego zwierzęcia.

- CO SIĘ STAŁO, GDY SZAMAN WYWOŁAŁ DESZCZ?
- PRZEMÓKŁ DO SUCHEJ NITKI!





CELNE STRZAŁY

W GROTACH STRZAŁ UKRYTO NAZWY SZEŚCIU ZWIERZĄT. W KAŻDEJ BRAKUJE SAMOGŁOSEK. CZY MOŻECIE ODGADNĄĆ NAZWY ZWIERZĄT?

ZWYCZAJE

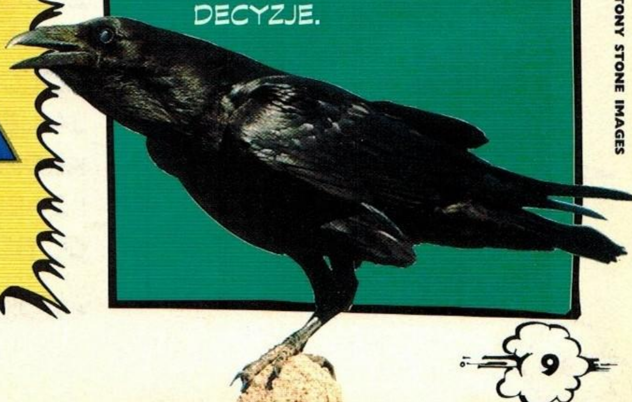
WOJOWNICY NOSILI OZDOBY Z ORLICH PIÓR, KTÓRE MIAŁY DODAWAĆ IM ODWAGI. WIELCY WOJOWNICY MIELI OGROMNE PIÓROPUSZE!



LUDZIE Z PLEMIENIA HOPI WYKONYWALI TANIEC DESZCZU Z ŻYWYMI GRZECHOTNIKAMI W USTACH. WIERZYLI, ŻE WĘŻE POPROSZĄ BÓSTWO, BY ZESŁAŁO DESZCZ.



KRUKI UWAŻANO ZA BARDZO MĄDRE PTAKI. STARSZYZNA PLEMIENIA NOSIŁA KRUCZE PIÓRA, BY POMAGAŁY IM PODEJMOWAĆ MĄDRE DECYZJE.



JOHNNY JOHNSON – TONY STONE IMAGES
JOHN CANCALOSI – BRUCE COLEMAN LTD
GEORGE LEPP – TONY STONE IMAGES



BAR NA PRERII

ZDOBYCIE W TYM MIEJSCU CZEGOŚ DO JEDZENIA GRANICZY Z CUDEM, PODRÓŻNICY W CZASIE. TEN KOLOROWY SZCZEP WYRUSZYŁ, ŻEBY DOPAŚĆ JAKIEGOŚ BIZONA, ALE OKAZAŁO SIĘ TO DOŚĆ KŁOPOTLIWE. ZOSTAWMY INDIAN Z ICH PROBLEMAMI I ZABIERZMY SIĘ DO NAPRAWDĘ TRUDNEGO ZADANIA. ODSZUKAJCIE MNIE, A POTEM SPRÓBUJCIE ZNALEŹĆ:

- KOLCZASTĄ POSTAĆ.

- KOGOŚ Z KOLOROWYM NAKRYCIEM GŁOWY.
- TRZY ODCISKI DŁONI.
- PIĘĆ GARNKÓW Z POMARAŃCZOWYMI I NIEBIESKIMI WZORKAMI ORAZ KOBIETĘ W PODOBNEJ SUKIENCE.
- PIESKA W LATAJĄCYM NACZYNIU.

A NA KONIEC...
CZYJ TO CIEŃ?



- JAKI DZIEŃ UZNAJĄ BIZONY ZA UDANY?
- KAŻDY, W KTÓRYM NIE SPOTKAŁY MYŚLIWEGO...

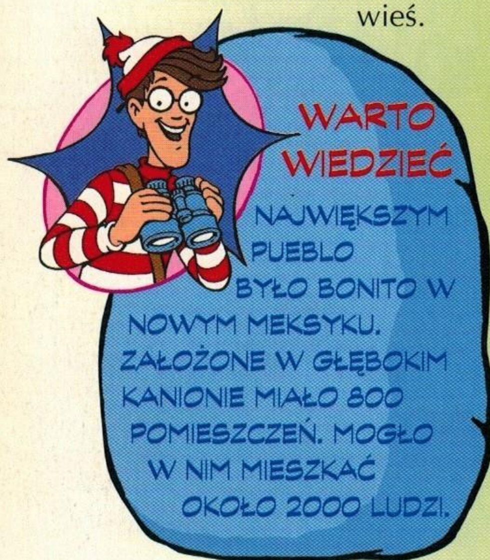


DOM POD URWISKIEM

INDIANIE WYRZEŹBILI WYGODNE DOMY NA SUCHYM I PUSTYNNYM TERENIE W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

Wieś-pueblo

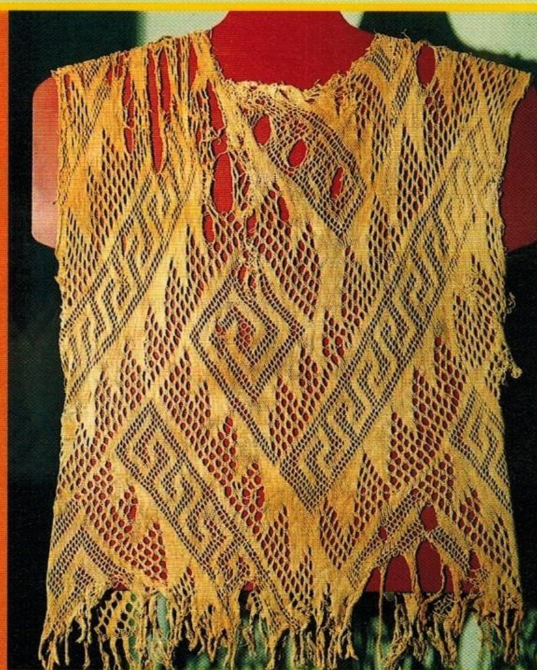
Około 1300 lat temu kilka indiańskich plemion osiadło w południowo-zachodniej Ameryce. Budowali domostwa z suszonych cegieł i mieszkali w małych, spokrewnionych grupach. Ludy Anasazi są znane jako Indianie Pueblo. Po hiszpańsku pueblo znaczy wieś.



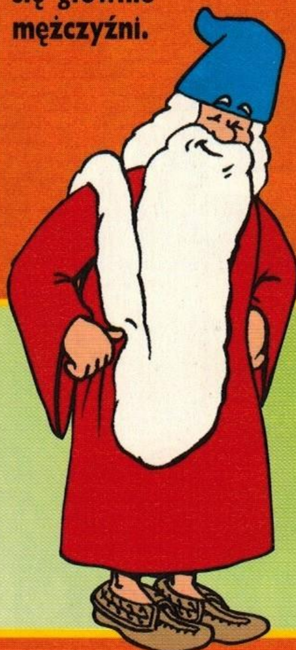
WARTO WIEDZIEĆ

NAJWIĘKSZYM PUEBLO BYŁO BONITO W NOWYM MEKSYKU. ZAŁOŻONE W GŁĘBOKIM KANIONIE MIAŁO 800 POMIESZCZEŃ. MOGŁO W NIM MIESZKAĆ OKOŁO 2000 LUDZI.

Ta koszula ma ponad 800 lat. Wykonali ją Anasazi, którzy byli mistrzami w tkaniu fantazyjnych tkanin. Kobiety zwykle przędły nici, ale tkactwem zajmowali się głównie mężczyźni.

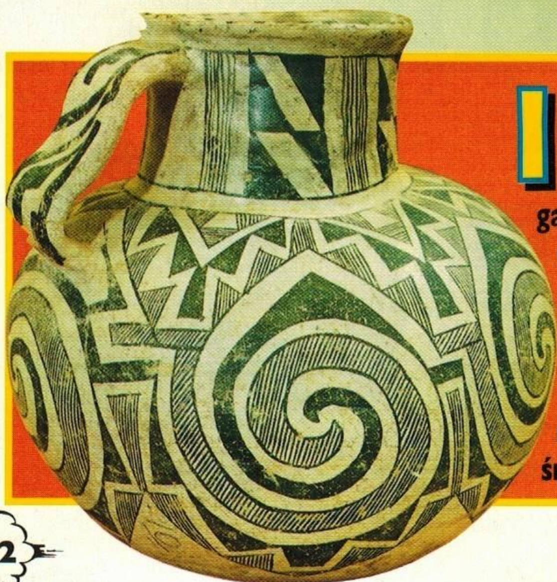


WERNER FORMAN ARCHIVE



Świątynia

Ważnymi wydarzeniami w życiu puebla były uroczystości religijne. Odbywały się one w okrągłej kaplicy, nazywanej „kiwa", do której schodzono po drabinie. Większe ceremonie i tańce odbywały się na zewnątrz.



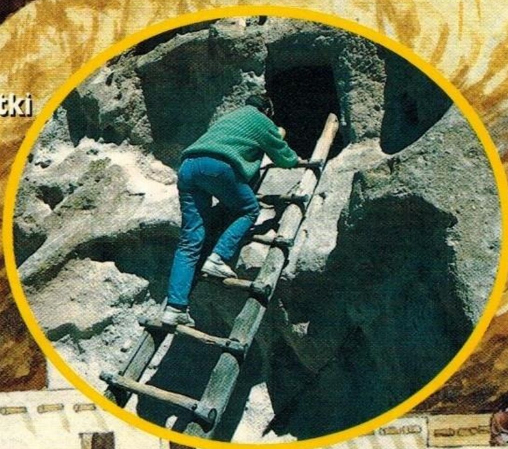
WERNER FORMAN ARCHIVE

Indianie Pueblo w Nowym Meksyku wyrabiali wspaniałe garnki, takie jak ten oto ponad tysiącletni dzban. Większość wyrobów miała małe otwory. Wierzono, że dusza właściciela uciekała tędy po śmierci!

Małe co nieco

Indianie Pueblo byli rolnikami. Uprawiali dynie, fasolę i kukurydzę, z której robili kukurydziany chleb. Deszcze rzadko padały, toteż budowali tamy zatrzymujące wodę. Polowali też na wszystkie zwierzęta, które mogli zjeść, nawet na wiewiórki i szczury.

Pueblo sięgało 5 pięter wysokości, ale nie miało klatki schodowej. Żeby dostać się do środka, trzeba było wejść na dach po drabinie.



- DLACZEGO MIESZKAŃCY PUEBLO NIE MIELI SCHODÓW?

- BO WOLELI CHODZIĆ PO DRABINIE...



GLINIANE SŁOWA

ZNAJDŹCIE 9 SŁÓW ZWIĄZANYCH Z PUEBLO. POZOSTAŁE LITERY UTWORZĄ NAZWĘ CZEGOŚ, BEZ CZEGO NIE BYŁOBY MOŻLIWE ŻYCIE NA ZIEMI.

A	D	O	B	E	H	U
N	R	Y	C	Z	C	R
I	A	D	H	C	A	W
L	B	O	L	A	D	I
G	I	H	E	K	D	S
W	N	C	B	T	A	K
O	A	S	N	I	Ć	O

Indianie Pueblo budowali domy o płaskich dachach, używając drewnianych belek, kamieni i cegieł z czerwonej gliny, nazywanych adobe. Domy przypominały mieszkania w bloku. Wiele puebli budowano pod niedostępnymi urwiskami dla ochrony przed wrogami.



Z NOTATNIKA WENDY

Życie na prerii

INDIANIE PRERII POLOWALI NA BIZONY, A POTEM NA SETKI SPOSOBÓW WYKORZYSTYWALI TE NIEZWYKŁE ZWIERZĘTA.

Stołówka

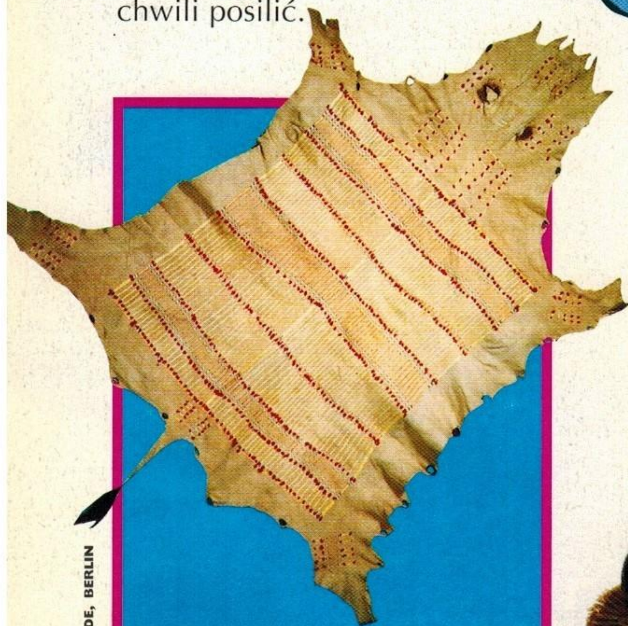
Indianie Prerii żywili się głównie mięsem. Po zabiciu bizona jedna osoba mogła zjeść w ciągu dnia 2 kg mięsa. To około 20 hamburgerów! Cienkie plastry świeżego, surowego mięsa mieszali z ziołami i w ten sposób robili kiełbasę. Wąskie paski mięsa suszyli na zimę. Garnek z duszonym mięsiwem stał na ogniu, więc można się było w każdej chwili posilić.



BRRR MAKABRA

PO POLOWANIU NA BIZONY DZIECI I BEZZĘBNI STARCY DOSTAWALI DO JEDZENIA MÓZGI, WĄTROBĘ I KREW. BYŁY TO SMAKOWITE KĄSKI, ŁATWE DO SSANIA I PRZEŁKNIĘCIA.

- DLACZEGO INDIANIE PO ZABICIU BIZONA MYJĄ I WYCIERAJĄ RĘCE?
- BO TAK SIĘ ROBI PO MOKREJ ROBOCIE!



MUSEUM FUR VOLKERKUNDE, BERLIN

Skórę rozciągano i oczyszczano ostrym kamieniem. Potem garbowano. By uzyskać zamsz, Indianie nacierali skórę mózgami, wątrobą, popiołem i tłuszczem, a potem moczyli w wodzie!

1

2

3

4

5

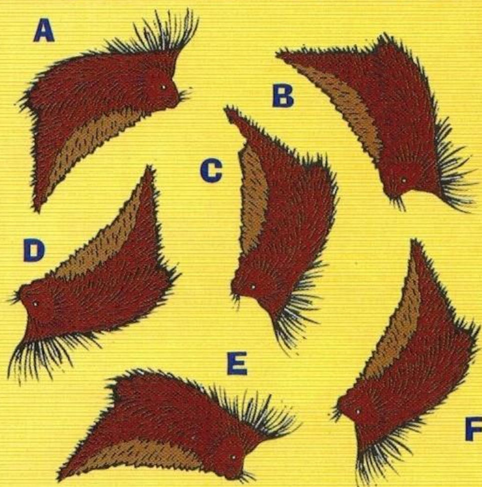
6

7



A TO KŁOPOT!

KTÓRY Z TYCH JEŻOZWIERZY URSONÓW NIE PASUJE DO RESZTY?



By przyrządzić potrawę pemmikan, weź suszone mięso bizona i utłucz je młotkiem na proszek. Wymieszaj z gotującym się tłuszczem i brusznicą. Potrawa ta była zdatna do spożycia nawet przez cztery lata. I to bez żadnych konserwantów!

Bizony są ogromnymi zwierzętami. Ważą nawet ponad 900 kg. Tysiące lat temu w Ameryce chodziły milionowe stada bizonów.

D. McGILL/TRIP

Bizonie resztki

Żadna część bizona nie szła na marne. Ludzie ubierali kożuchy z bizonich skór, a dziewczynki miały lalki z miękkiej skóry. Ogonów używano jako pacek do odganiania much. Z kości rzeźbiono kostki do gry. Niektóre plemiona robiły z nich łyżwy!





10

8

9

1. Becik z futra bizona wymoszczony mchem, by dziecku było ciepło.

2. Indianie robili grzechotki z kopyt bizonów.

3. Wszyscy ubierali delikatne, skórzane koszule.

4. Skóry bizonów zszywano ze sobą bizonimi ścięgnami.

5. Bizonie rogi służyły jako wspaniałe naczynia do picia.

6. Pęcherze i żołądki świetnie nadawały się na bukłaki!

7. Łyżki robiono z rogów...

8. ...a narzędzia z kości.

9. Ludzie wciąż noszą takie buty - mokasyny.

10. Ze ścięgien robiono cięciwy łuków.





WALLY RATUJE STADO BIZONÓW

Szczek wychodzi z siebie, pomagając przyjaciołom przechytrzyć Lewusa i umknąć przed pędzącymi bizonami.

Wally, Wenda i Szczek wspięli się na szczyt wzgórza. Przed nimi rozpościerał się zapierający dech w piersiach widok równiny z kilkoma kępami drzew i krzewów. U stóp wzgórza wił się strumyk.
– Wielkie Równiny! – wykrzyknął Wally – Kraina bizonów!
– Ale gdzie są bizony? – spytała Wenda.
– Może spotkamy jakieś, gdy zejdziemy – zastanawiał się Wally.
– Hau – Szczek nadstawił uszu.
Chwilę później przyjaciele usłyszeli niski, dudniący odgłos.
– Ale grzmi, chyba nadchodzi burza – rzekła Wenda.
– To dziwne – powiedział Wally, patrząc w niebo. – Nie ma żadnych chmur.
Nagle tuż przy nich zjawił się Białobrody.
– Hej! – zawołał, wychodząc z kłębów dymu. – Uznałem, że przyłączę się do was. Też mam ochotę na tę przechadzkę.
– Będzie padać – poinformowała go Wenda. – Czy słyszysz grzmot?
Dudnienie stawało się coraz głośniejsze.
– To nie grzmot! – krzyknął nagle Wally. Wskazał na kępę drzew znajdującą się na zboczu. – Musimy tam dotrzeć!
– Czy nie wiesz, że niebezpiecznie jest chować się w czasie burzy pod drzewami? – zapytał Białobrody.
– Tutaj będzie za chwilę bardziej niebezpiecznie – odparł Wally. – Szybko!
Hałas stał się ogłuszający. Ziemia zdawała się trząść. Wally sięgnął do swojej torby i wyjął deskorolkę.
– Dobrze, że ją zabrałem – rzekł.
– Wskakujcie na deskę!



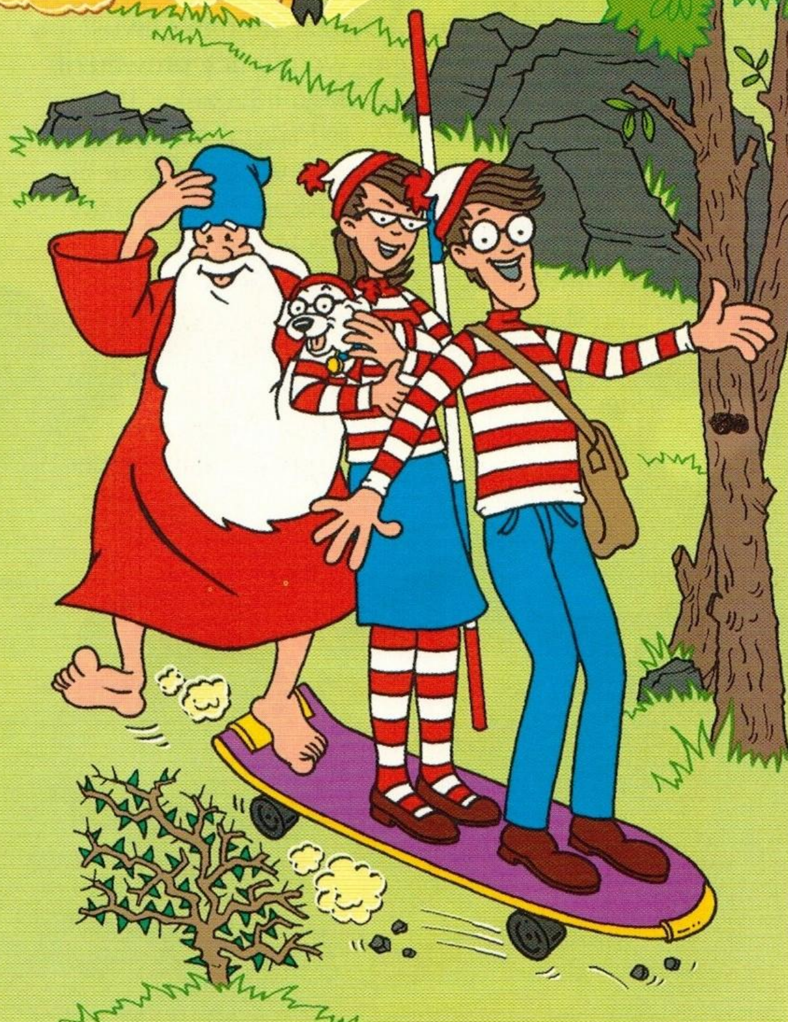
Wenda chwyciła Szczeka i jakimś cudem wszyscy zmieścili się na deskorolce. Kołysząc się i podskakując, pomknęli w dół zbocza. Huk niemal rozsadzał już bębenki w uszach. Ogromne stado bizonów pędziło w dół tuż za nimi. Na szczęście, kierujący deską Wally nie wpadł w panikę. W ostatniej chwili dotarli do drzew, a stado przemknęło obok z łomotem kopyt. U stóp wzgórza, przy strumieniu, zwierzęta zatrzymały się i zaczęły zachłannie pić wodę.
– Podejdźmy bliżej – powiedział Wally.







– Teraz wyglądają na całkiem spokojne.
„Włochate potwory!", pomyślał Szczek.
– Cóż za widok! – zachwycała się Wenda.
– Jest ich tak dużo!
– Cofnęliśmy się do czasów, gdy żyły tutaj setki tysięcy bizonów – zauważył Wally.
– Czy to znaczy, że są tu też Indianie?
– spytał z niepokojem Białobrody.
– Nie ma powodu do zmartwień
– odpowiedział Wally. – Myślę, że zostawią nas w spokoju.



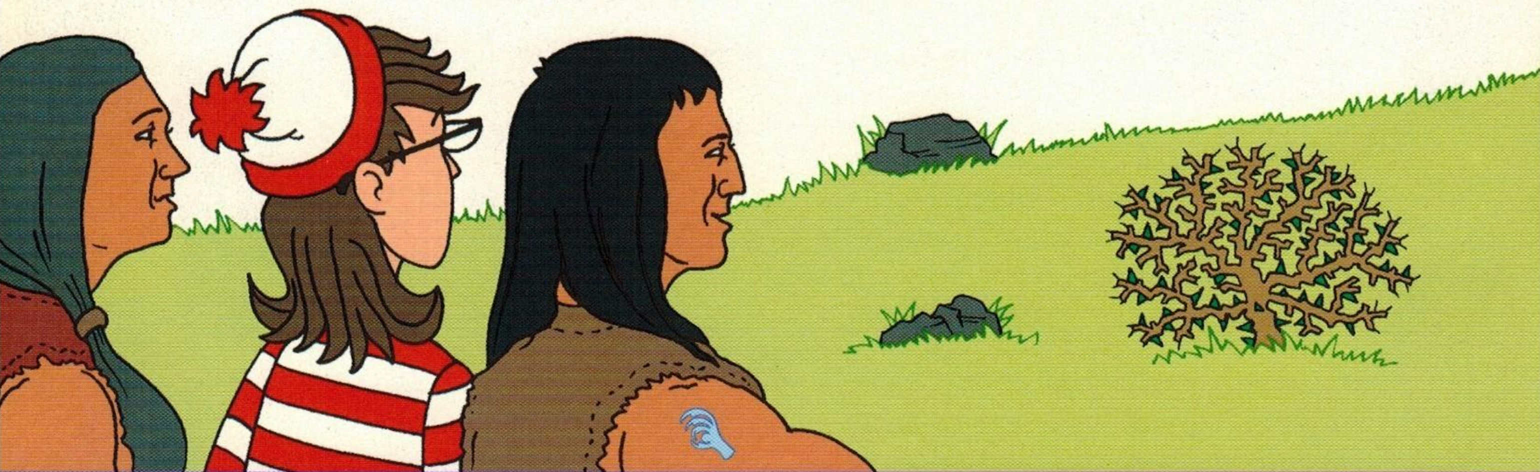
Coś przecięło powietrze i strąciło czapkę Białobrodego.
– Strzała! – wykrzyknęła Wenda.
– Atakują nas! – przeraził się czarodziej.
Wally podniósł strzałę.
– To z pewnością nie jest stara indiańska strzała. Grot jest zrobiony z gumy
– powiedział, przyjrzawszy się jej.
– A z czego Indianie robili piłki do gry? – zapytała Wenda, ale nie usłyszała odpowiedzi, bo nagle:
– Au! – przestraszyła się. Następna strzała przemknęła tuż przed jej nosem.



– Ktoś wypuścił ją z tamtych krzewów – rzekł Wally. – Podkradnę się do niego.
– A my sprytnie odwrócimy jego uwagę – rzekła Wenda. – Zaśpiewajmy coś.
– „Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj...” – ryknął ochoczo Białobrody, okropnie przy tym fałszując. Szczek zaczął wyć, najgłośniej jak umiał.
– Ale koncert! – uśmiechnął się Wally. Spojrzał w dół, bo przy krzakach coś trzasnęło mu pod stopą. Nadepnął na plastikowy łuk-zabawkę i na strzałę.

Ha! – zagrzmiał donośny głos.
– Jeszcze jedna blada twarz!
Wally obrócił się i ujrzał kilku krzepkich mężczyzn, ubranych w jelenie skóry. To Indianie! Wódz miał pióropusz. Nieco dalej inna grupa Indian skupiła się wokół osobnika w czarno-żółtej czapce z pomponem. Okazał się nim Lewus! Po chwili kolejni wojownicy prowadzili Wendę, Białobrodego i Szczeka. Pies zaczął szczekać. Jednak tak nadwyrężył swój głos wyciem, że wydawał z siebie tylko przenikliwy pisk, przyprawiający wszystkich o palpitację serca.
Indianie zakryli uszy. Daleko w dole stado bizonów rzuciło się do biegu.
– One też nie mogą znieść głosu Szczeka! – zaśmiał się Wally.
Wódz Indian podniósł sztuczną strzałę.
– Polowanie na bizony jest zabronione! – rzekł surowo.
– My nie jesteśmy myśliwymi. Chcieliśmy tylko na nie popatrzeć – wyjaśnił Wally.
Uwagę wszystkich zwrócił jakiś przeciągły dźwięk. To zagubione cielątko szukało swojej mamy.
– Powinniśmy odprowadzić je do reszty stada – powiedziała Wenda.
– Dobra myśl – odrzekł wódz, uśmiechając się po raz pierwszy. – Ale najpierw zapraszamy do nas. Spokojni wędrowcy są zawsze mile widziani.

Podróżnicy podążyli więc za Indianami w stronę kilku wysokich namiotów. Mały bizon poszedł za nimi, mucząc przeciągle i żałośnie. Wkrótce zebrali się wokół ogniska w indiańskim obozie. W powietrzu unosił się zapach pieczonego mięsa. Nikt nie zauważył, że Lewus gdzieś zniknął.
– Moi wojownicy zatańczą dla was taniec bizona! – powiedział wódz.
Grupa wojowników ubranych w bizonie skóry zaczęła tańczyć, tupiąc nogami w monotonnym rytmie. Ale jeden z nich chyba niezbyt dobrze znał kroki. Potknął się o swój bizoni ogon i wpadł na innego z tancerzy. Cały szereg załamał się i wszyscy poupadali jak kostki domino.
Wojownicy pozbierali się z ziemi, a ten, który był sprawcą kłopotów, otrzymał kuksańca i wypadł spośród tańczących.
Taniec zaczął się na nowo. Tylko Szczek zauważył, że feralny tancerz wymknął się z obozu.





Pod gryzącą skórą bizona Lewus był bardzo wzburzony. – Tym razem nie uda się im zrobić ze mnie głupka – pomyślał. Nieco dalej natknął się ponownie na stado bizonów. I to podsunęło mu pomysł na zemstę. Nierozpoznany dzięki bizoniej skórze podkradł się do przewodnika stada. Tu nagle zaczął podskakiwać i krzyczeć, a przerażone zwierzę pomknęło w dół zbocza. Za nim runęła reszta stada – wprost na indiański obóz!

Na dole w obozie wybuchła panika. Na szczęście Wally wpadł na genialny pomysł.

– Chodź, Szczeku! – zawołał, biegnąc prosto w stronę stada!

– No, piesku, szczekaj! – krzyknął Wally. – Tak głośno, jak tylko potrafisz!

Głos Szczeka, wciąż nadwyrężony wcześniejszym wyciem, przeciął powietrze. Przewodnik stada zamuczał, zaskoczony. Setki przestraszonych bizonów zawróciły i popędziły przed siebie. Lewus zaczął biec, ale przewodnik już po chwili go dogonił. Bizon podrzucił łobuza wysoko. Lewus spadł z dala od biegnących zwierząt... prosto w cierniste krzewy.

– Odprowadźmy teraz cielaka do jego mamy – rzekła Wenda.

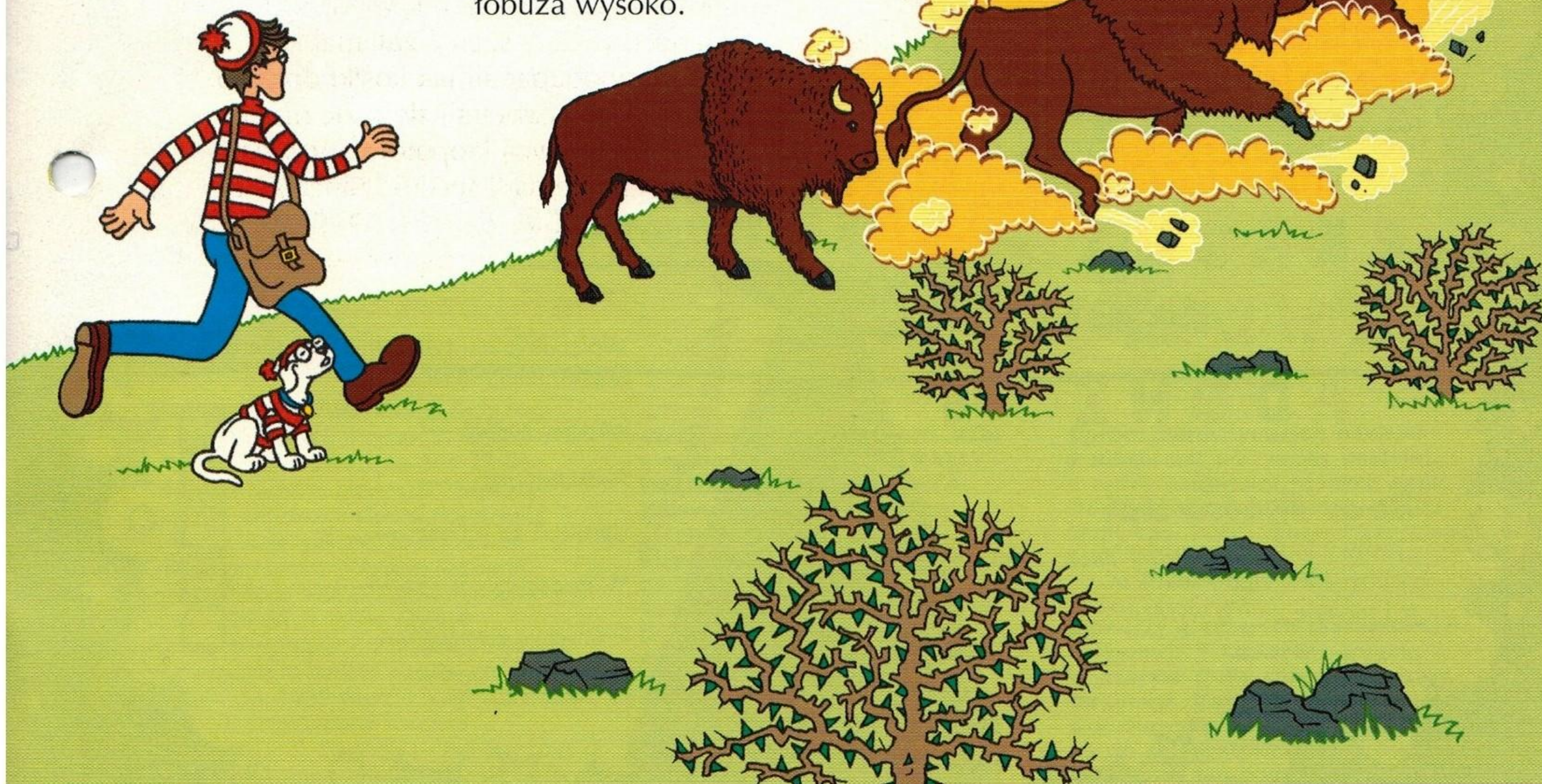
– A potem wracajmy do naszych czasów. W jakieś ciche i spokojne miejsce – powiedział Białobrody.

– Hau! Hau! Hau! – zachrypił Szczek.

– Po powrocie damy Szczekowi coś na jego chore gardło! – zaśmiał się Wally, zatykając palcami uszy.

KONIEC

W CZĘŚCI 16. WALLY SZUKA PRZYGÓD NA CZARODZIEJSKIM DYWANIE

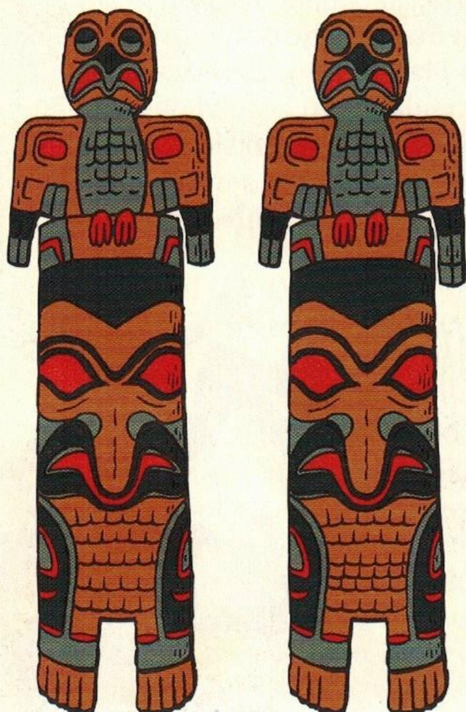




ŁAMIGŁÓWKI Z PRZESZŁOŚCI



SPRÓBUJCIE TERAZ ROZWIĄZAĆ TE ZAGADKI.
PAMIĘTAJCIE, ABY NIE ZAGLĄDAĆ DO ODPOWIEDZI!

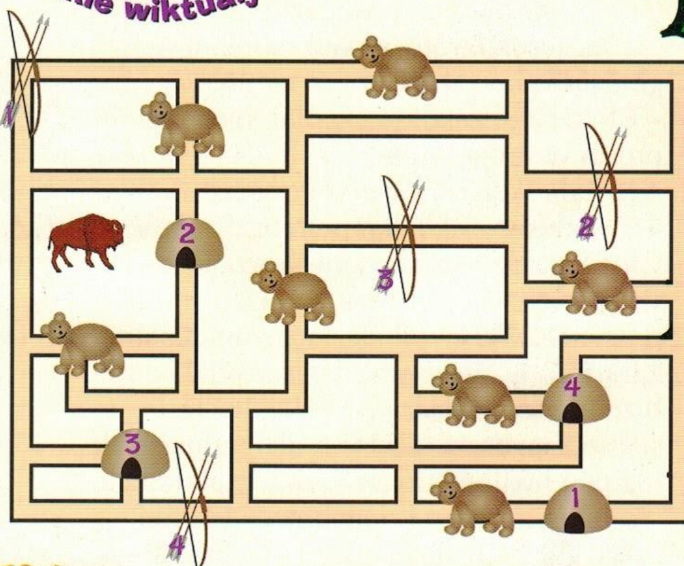


Wytęż wzrok

Jesteście w najlepszej formie, jeśli potraficie odszukać osiem różnic między tymi totemami!

- JAK BIZONY OSTRZEGAJĄ SIĘ WZAJEMNIE W STADZIE?
- DMĄ W SWOJE ROGI!

Wally, witając Wendę w wigwamie, wyciąga wszystkie wiktuały



Szczęśliwi myśliwi

Czterej myśliwi wracają do swoich wigwamów, ale nie chcą ani przecinać nawzajem swoich ścieżek, ani spotkać niedźwiedzia. Którędy powinni pójść?

Łamacz szyfru

Wśród tych liter ukryte jest jedno słowo. Czy wiecie, jak je odnaleźć? Po prostu skreślcie wszystkie podwójne litery...

B K F G U I B
R W D H F W
A D G N I

Zagadkowe tipi

Złośliwy Indianin pomieszał sylaby słów. Uporządkujcie je i ułóżcie z nich wyrazy.

Bufczuczny bizon bardzo boleśnie bódł brykającego byka



Zawiła szarada

Wpisz w kratki tylko pierwszą literę odgadniętego hasła.

Indiański namiot ----.

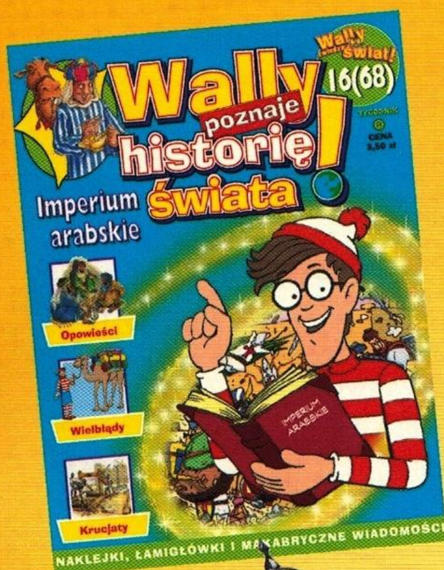
Podniebny ptak -----.

Uprawiali go Indianie -----.

W muzealnej gablocie --------.

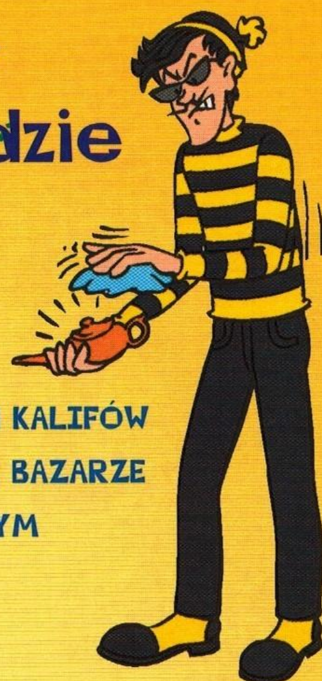
Polował na bizony -------.





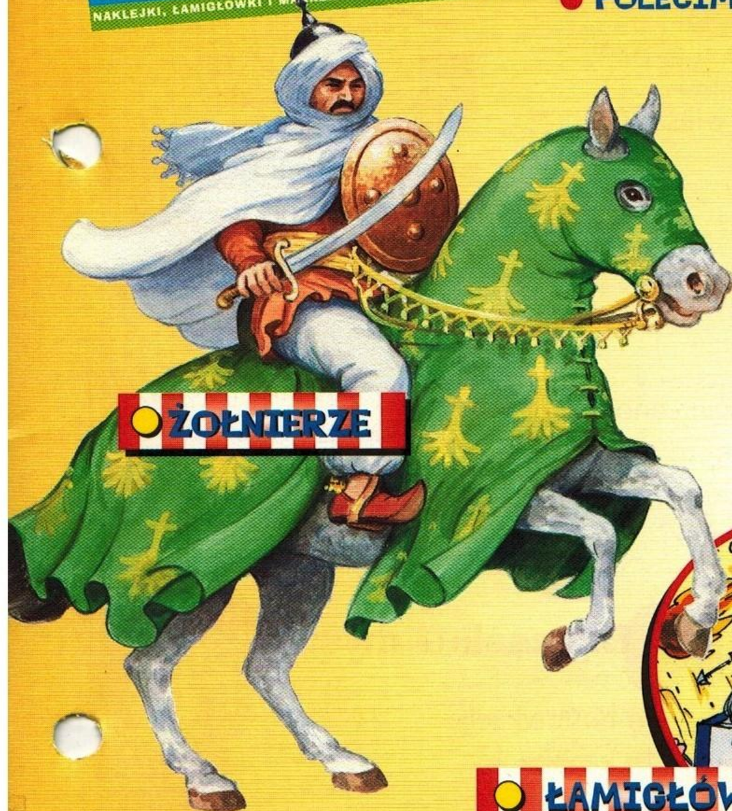
Za tydzień Wally zwiedzi na wielbłądzie

IMPERIUM ARABSKIE

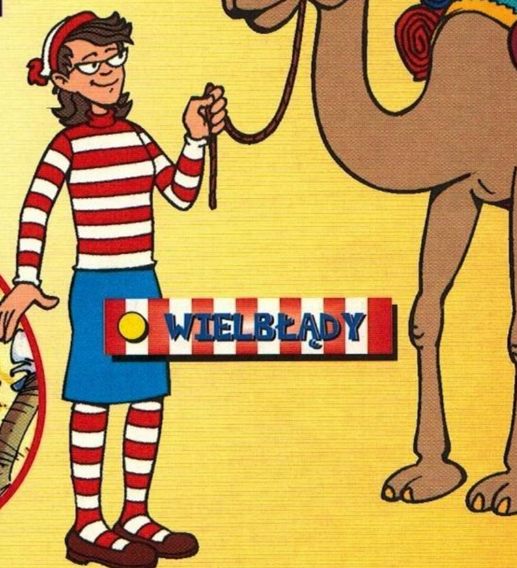


- SPOTKAMY SIĘ Z PARĄ ŚWIETNYCH KALIFÓW
- BĘDZIEMY POLOWAĆ NA OKAZJĘ NA BAZARZE
- POLECIMY Z WALLYM NA LATAJĄCYM DYWANIE

oraz WIĘCEJ NAKLEJEK I NOWE, WSPANIAŁE ŁAMIGŁÓWKI







Wydawnictwo: GE Fabbri Phoenix Sp. z o.o.
Adres redakcji: 50-079 Wrocław, ul. Ruska 41/42
Tel. (071) 344 77 75, fax 344 79 84
Redaktor naczelna: Małgorzata Pędziwiatr
Z–ca red. naczelnego: Violetta Nowakowska
Opracowanie graficzne: Jola Kłosowicz
Redaktor techniczny: Andrzej Kaczmarek
Korekta: Elżbieta Niegoda i Waldemar Spallek
Kolportaż: Andrzej Grzebyk
Zamówienia na egzemplarze archiwalne przyjmujemy wyłącznie na kartkach pocztowych.

ISBN 83-910481-1-X, 83-87911-89-5 [cz. 15 (67]

ATLAS:
otrzymasz go w prezencie wraz z numerem pierwszym WALLY POZNAJE HISTORIĘ ŚWIATA. Znajdziesz w nim ilustracje z całego świata, a także nieocenione informacje przydatne do zadań domowych. Są w nim obrazki słynnych budowli, zwierząt, a także mieszkańców świata.

NAKLEJKI:
w każdym numerze znajdziesz komplet darmowych naklejek do atlasu. Gdzie je naklejać? To proste! Numer naklejki odpowiada pustej kratce w atlasie.

Oprócz fantastycznych naklejek z numerami otrzymasz naklejki z reprezentantami różnych epok. Dostaniesz też zabawne naklejki Wally'ego, które możesz przykleić tam, gdzie chcesz.

SEGREGATOR:
pierwszy z czterech segregatorów otrzymasz z numerem drugim, w którym Wally cofa się w czasy faraonów. Każdy z numerów jest dziurkowany, tak więc łatwo wpiąć go do segregatora. Dzięki niemu cały zbiór nie będzie się niszczyć, a ty szybko znajdziesz potrzebny numer.

Historyczny quiz Wally'ego



CZY ZNACIE PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA, DRODZY PODRÓŻNICY?

1 Namiot Indian Preriowych nazywał się:

a) tir,
b) tipi,
c) tip-top.



2 Niektóre plemiona budowały domy z suszonych cegieł, nazywanych:

a) adobe,
b) adapter,
c) adept.



3 Indianie Zuni mieszkają w:

a) Nowej Zelandii,
b) Nowym Meksyku,
c) Nowej Rudzie.



4 Hiszpańskie słowo oznaczające wieś to:

a) pedro,
b) pueblo,
c) zorro.



5 Co robili myśliwi, by nie wyczuły ich zwierzęta:

a) perfumowali się,
b) ubierali skóry zwierząt,
c) przed polowaniem brali kąpiel.

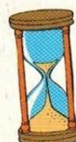


6 Indianie Preriowi przygotowywali pemmikan. Była to:

a) broń,
b) magiczny amulet,
c) potrawa z mięsa.

7 Niektórzy indiańscy rybacy budowali canoe z:

a) brzozowej kory,
b) brzozowych liści,
c) brzozowych gałęzi.



8 Czym był Ptak Piorun:

a) duchem burzy,
b) szybko latającym ptakiem,
c) bronią wodza.





9 Co to było poszukiwanie wizji:

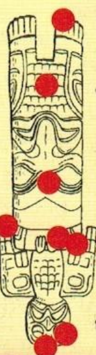
a) gra komputerowa,
b) szukanie opiekuńczego ducha,
c) sprawdzanie wzroku.

10 Indianie siedzieli na:

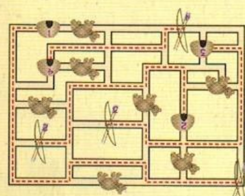
a) huśtawkach,
b) kanapach,
c) ziemi.

ODPOWIEDZI (NIE PODGLĄDAJ!)

Str. 1: Szukaj i znajdź: kurhan węża - str. 20, tipi - str. 5, chwytak - str. 18, koszyk - str. 13, ceglany dom - str. 6. **Str. 2: Pełny kosz:** równina, wzgórze, skały. **Str. 4: Przytulne tipi:** kawałki B, D i E utworzą skórzane ściany tipi. **Str. 9: Celne strzały:** zwierzęta z grotów strzał to: kruk, jeleń, wąż, żółw, bizon, indyk. **Str. 10-11:** Wally jest w środku, pod pomarańczowym garnkiem. Kolczasta postać niesie kaktusa na dole po lewej; człowiek z garnkiem na głowie jest po prawej stronie na dole; dłonie odciśnięto po lewej stronie mostu; kobieta w pomarańczowo-niebieskiej sukience jest na górze po prawej; piesek leci przed bizonem na górze; cień należy do czerwonego pancernika na szczycie kaktusa. **Str. 13: Gliniane słowa:** adobe, glina, drabina, schody, chleb, tkacze, dach, urwisko, nić. Z reszty liter powstaje słowo woda. **Str. 15: A to kłopot:** C nie pasuje do reszty. **Str. 20: Wytęż wzrok:** rozwiązanie po prawej.

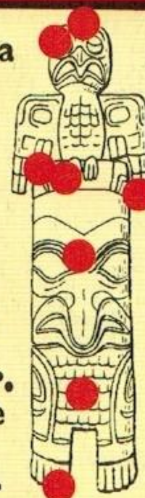


Łamacz szyfru: kurhan. **Zagadkowe tipi:** bizon, grizzli, strzała, łuki, taniec preria, zamsz, karibu. **Szczęśliwi myśliwi:** Rozwiązanie po prawej. **Zawiła szarada:** tipi, orzeł, tytoń, eksponat, myśliwy. Hasło: totem. **Historyczny quiz Wally'ego:** 1b, 2a, 3b, 4b, 5b, 6c, 7a, 8a, 9b, 10c.



ODPOWIEDZI (NIE PODGLĄDAJ!)

Str. 1: Szukaj i znajdź: kurhan węża - str. 20, tipi - str. 5, chwytak - str. 18, koszyk - str. 13, ceglany dom - str. 6. **Str. 2: Pełny kosz:** równina, wzgórze, skały. **Str. 4: Przytulne tipi:** kawałki B, D i E utworzą skórzane ściany tipi. **Str. 9: Celne strzały:** zwierzęta z grotów strzał to: kruk, jeleń, wąż, żółw, bizon, indyk.
Str. 10-11: Wally jest w środku, pod pomarańczowym garnkiem. Kolczasta postać niesie kaktusa na dole po lewej; człowiek z garnkiem na głowie jest po prawej stronie na dole; dłonie odciśnięto po lewej stronie mostu; kobieta w pomarańczowo-niebieskiej sukience jest na górze po prawej; piesek leci przed bizonem na górze; cień należy do czerwonego pancernika na szczycie kaktusa. **Str. 13: Gliniane słowa:** adobe, glina, drabina, schody, chleb, tkacze, dach, urwisko, nić. Z reszty liter powstaje słowo woda. **Str. 15: A to kłopot:** C nie pasuje do reszty. **Str. 20: Wytęż wzrok:** rozwiązanie po prawej.



Łamacz szyfru: kurhan. **Zagadkowe tipi:** bizon, grizzli, strzała, łuki, taniec preria, zamsz, karibu. **Szczęśliwi myśliwi:** Rozwiązanie po prawej. **Zawiła szarada:** tipi, orzeł, tytoń, eksponat, myśliwy. Hasło: totem.
Historyczny quiz Wally'ego: 1b, 2a, 3b, 4b, 5b, 6c, 7a, 8a, 9b, 10c.

